CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 16. — ROK XXV. KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 18. STYCZNIA 1917 ROKU. WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3341. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe. Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 13.333
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Pocieszające objawy.

(Polskie banki a gospodarka przejściowa. — Konieczność zespołu. — Sukces V. pożyczki wojennej. — Zniżenie stopy procentowej. — Zniknięcie listów zagranicznych. — Wielkie zadania w przyszłości).

Czasy wojenne wykazując błędy i braki w najrozmaitszych dziedzinach gospodarczych wniosły także pewną sanacyę w naszych instytucyach finansowych. Polskie banki okazały swą sprawność, wyzwoliły się już częściowo z pod obcej dyktatury, a znamiennym tego dowodem jest V pożyczka wojenna, która stała się probierzem wpływów i zaufania społeczeństwa do swych banków. Do niedawna subskrypcyę załatwiano w filiach obcych banków, cieszących się także wpływami w ciałach zbiorowych i municypalnych, a sumy subskrybowane u nich widniały w wykazach obcych banków, gdzie topniały one, wykazując bierność naszych świadczeń na rzecz państwa. Banki polskie łączą się w akcyi pożyczkowej, a rezultatem ich zespołu jest wynik wspólnej pracy. Bank Krajowy przynosi dla subskrypcyi V. pożyczki 25 milionów, a Bank Przemysłowy pozostający w nim w zespole 18 milionów koron, t. j. razem 43 milionów. Tu nadmienić należy, że na pozycye te składają się dziesiątki tysiące drobnych sum a wówczas dopiero będziemy mieli obraz pracy i sprawności tych dwu zespolonych rdzennie polskich instytucyi.

Do sumy 43 milionów doliczywszy 6 milionów wykazanych przez Bank Galicyjski i Bank Hipoteczny, jak niemniej mniejsze instytucye zbiorcze krajowe, zatem na polskie banki przypada około 50 milionów chociaż jeszcze nie mamy ostatnich ich końcowych wykazów.

Sternikiem akcyi subskrypcyjnej był Bank krajowy, i mamy nadzieję, że tak jak w subskrypcyi tak także w innych naszych sprawach finansowych i gospodarczych nastąpi silny solidarny zespół, przeciwdziałający nagonce obcego kapitału łaskawego dla nas w korzystnych czasach konjunktury, a bezwzględnego w chwilach ciężkich. One bowiem odciągając od nas kapitał wkładkowy, nim popierają obcą przedsiębiorczość, podporządkującą nasze życie gospodarcze i jego rozwój pod dyktaturą zewnętrznych czynników, działających w myśl interesu obcego handlu i przemysłu.

Znaczny napływ pieniądza zmusił do obniżenia stopy procentowej od wkładek do 3¾% i 3½%. Ponadto wykupiono prawie zupełnie listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Banku Krajowego, które literalnie zniknęły z naszego targu pieniężnego tak że banki polskie zmuszone są ściągać je z Wiednia i Pragi, gdzie jeszcze znajdują w znikomych ilościach, sprzedawane po wysokich kursach. Konieczną zatem okazuje się emisya nowych listów, temwięcej że tak Bank Krajowy jak niemniej Tow. Kred. Ziem. stają wobec olbrzymich zadań, wymagających szybkiej decyzyi i działania w sprawach mających zasadnicze dla kraju i społeczeństwa naszego znaczenie.

Społeczeństwo nasze mając bezgraniczne zaufanie do dyrekcyi Banku Krajowego, której powierzono nasz skarb, poprze solidarnie każdą akcyą zdążającą do zdobycia samodzielności gospodarczej i finansowej.

Ochrona ziemi polskiej przed zachłanną obcą ręką i jej skarbów bezcennych jakie w łonie swem chowa, przyszłość naszego rolnictwa, rozwój przemysłu rolniczego, handlu przemysłu fabrycznego i rękodzieła, wymagają w pierwszym rzędzie sprawnie działających, silnych, własnych rezerwoarów pieniężnych. One dostarczywszy środków popędowych koniecznych do uruchomienia wielkiego mechanizmu gospodarczego, spełnią wielki testament Wrotnowskiego, Lubeckiego i Steinkellera, zwłaszcza, że i młodsza generacya w chwili przełomu dziejowego nie jest pozbawiona dzielnych ich następców. Prądy nurtujące długo wśród społeczeństwa budzą coraz większe uświadomienie gospodarcze wśród mas, a działacze na niwie gospodarczej liczyć mogą na solidarne poparcie i współdziałanie ogółu w dążeniach do osiągnięcia wielkiego celu, jaki im przyświeca.

RW.

Prace naukowe o Polsce.

O silnem zainteresowaniu sprawą polską i naszego narodu losami świadczy rozwój literatury naukowej odnoszącej się do Polski. Najlepiej jesteśmy poinformowani o wydawnictwach w języku niemieckim, co do prac francuskich czy angielskich musimy się ograniczyć tylko do krótkich o nich wzmianek spotykanych w czasopismach naukowych niemieckich.

Dla całokształtu zagadnień polskich ważnemi publikacyami są ogłoszenia w języku angielskim prace: Hill'a „Poland and the Polish question“. Londyn 1915, str. 340, zaopatrzone w ryciny i mapy. Posnera: „Poland as an independent economie mist“, str. 40, Londyn 1916.

W Francyi ukazało się kilka artykułów odnoszących się do Polski, ważniejsze są prace p. Bienaim'e: „La Pologne“. Paryż. 1915, str. 22. „La Geographie“ i „La Pologne economique“, Paryż 1915, str. 46. Literatura w języku niemieckim częściowo pochodzi od autorów Polaków. Pewnym przyczynkiem do ujęcia całokształtu zaludnienia Polski są: Szerera: „Studien zu Bevölkerungslehre Polens“, Wiedeń 1915, str. 57.

Z opracowań stosunków galicyjskich należy wspomnieć o ciekawej i aktualnej rozprawce; ze względu na wyodrębnienie Galicyi, Poldusa „Die Einverleibung Galiziens und d. Bukowina in die österreichisch-ungar. Monarchie 1772“ (Mit der Geogr. Gesellschaft, Wien, 1916, str. 7). W sprawie kolonizacyi niemieckiej w Galicyi, jej stanie posiadania i środkach zabezpieczających Niemców na przyszłość w osadnictwie na ziemi polskiej, zabrał głos znany Polakom prof. Uniw. w Czerniowcach dr. Kaindl w większej broszurze p. t. „Die Deutschen in Galizien u. in d. Bukowina“, Frankfurt. 1916, str. 179. Rodzajem podręcznika zapoznającego z całokształtem stosunków w naszym zaborze jest książeczka Guttry'ego: „Galizien-Land und Leute“, Monachium 1916, str. 240.

Do Królestwa Polskiego odnoszą się następujące dwie prace, ważne ze względu na stosunki gospodarcze i narodowościowe i ich wzajemne uzupełnianie się: Zechlin'a: „Die Bevölkerungs und Grundbesitzverteilung im Zartum Polen“, Berlin 1916, str. 143, Meissl'a: „Die Juden im Zartum Polen“, Bonn 1916, str. 84.

W Księstwie Poznańskiem z prawdziwą radością witamy coraz liczniejsze prace naukowe tworzone przez Polaków. Jest w tem moment narodowy nietylko konieczności „położenia na tem wszystkiem cokolwiek ziemia naszych ojców zawiera pierwsze imię Polaka“ (Staszic) ale i pewna gwarancya oddania prawdziwego obrazu stosunków w Księstwie, co do którego zwykle ograniczano się u nas na czerpaniu wiadomości z literatury niemieckiej. W szeregu dzieł wydanych w czasie wojny i omówionych w czasopismach, jak ks. Kozierowskiego znanego badacza topografii Księstwa, dr. Kostrzewskiego i innych, podkreślić jeszcze należy dwie prace dyssertacyjne pisane przez Polaków o Poznańskiej prowincyi: Pierwsza Rogalewskiego: „Die Abwanderung aus der Provinz Posen 1890—1910“, Freiburg 1914, jest dziełem pierwszorzędnej wartości ze względu na ujęcie stosunków emigracyjnych odnoszących się przedewszystkiem do żywiołu polskiego i wykazanie, że wychodźtwo nie zmierzało w ostatnim dziesięcioleciu za ocean, lecz głównie koncentrowało się w obszarach eksploatacyi węglowej nad Renem jeszcze na terenie cesarstwa niemieckiego, jakoteż w Belgii i Francyi. Stosunki rolniczo-gospodarcze okręgu gnieźnieńskiego omawia Gładysz w rozprawie: „Die Landwirtschaft im Kreise Gnesen unter Berücksichtigung d. natürlichen, sozialen u. wirtschaftlichen Verhältnisse“, Lipsk 1915, str. 293. Praca przynosi dużo i ściśle przemyślanego materyału.

Jedno tylko życzenie: by prace Polaków o Polsce równocześnie były ogłaszane w mowie ojczystej celem uprzystępnienia własnemu społeczeństwu.

St. N.

François Coppée.

W bieżącym miesiącu obchodzi wielki poeta Francyi — Franciszek Coppee, 75 rocznicę swych urodzin. Jako jeden z wybitnych poetów narodowych francuskich, jest Coppee przedewszystkiem poetą uczuć patryotycznych, które rozpalały serca Francyi po latach 70—71. Po dobie romantycznej poezyi francuskiej — po potężnym Lamartinie i olbrzymim Wiktorze Hugo, po subtelnym i delikatnym Mussecie — mniej więcej w połowie wieku XIX. daje się odczuwać zwrot od romantyzmu ku pozytywizmowi i realizmowi. Tendencye te objawiać się poczynają w dziełach t. zw. poetów parnasistów.

Nakładem Lemerre, wtedy jeszcze skromny a odważny księgarz, ryzykując — według mniemania ostrożniejszych swoich kolegów — wydał zbiór poezyi młodych a nieznanych dotąd poetów p. t. „Współczesny Parnas“ („Le Parnasse contemporain“). Rewolucyjne prawie hasła nowej formy i nowych idei, a z drugiej strony głębokie i szczere poczucie sztuki, wywołało dużo zjadliwej piany na ustach współczesnej krytyki, która rozpoczęła na całej linii ogień zjadliwości i zazdrości, podobnie jak to działo się z naszym romantyzmem. Zmagania się miały rozmaity przebieg, w końcu jednak po długich walkach wyszła z nich zwycięsko cała plejada wielkich poetów, a dziś chluba Francyi i Akademii francuskiej, której pozostawali członkami. Między tymi wielkimi spotyka się nazwisko Franciszka Coppee.

Oprócz poezyj drukowanych w „Parnasie“, rozpoczyna Coppee swój debiut: „Relikwiarzem“ (1865), któremu nadaje odrazu (mniej lub więcej wprawnie) charakter uczucia narodowego i żywej miłości dla rodzinnych tradycyi francuskich. Idzie potem cały szereg dramatów i poezyi, coraz bardziej mistrzowskich, coraz więcej zdecydowanych, a przedewszystkiem nasiąkniętych głęboką miłością ojczyzny. Spotyka się czasem rzeczy sentymentalne lub tendencyjne, lecz uczucie zostaje zawsze jednakiem: przywiązanie do Francyi i starego Paryża. Czasem ma się wrażenie, że to poezya naszego Gomulickiego lub Or-Ota o starej Warszawie, czasem rzuci wprawną ręką szkic jakiś z przedmieść lub bulwarów paryskich, które zna dobrze, bo się tam urodził i żył z Paryżem. „Je suis un pale enfant du vieux Paris“ — mówi o sobie a wszelkie obrazki ze starej stolicy kreśli ze znajomością i przywiązaniem do swego rodzinnego miasta. Coppee jest przedewszystkiem znawcą skromnych i przeciętnie zamożnych mieszczan. Zna ich nawyczki, usposobienie i przesądy, ich ciche i spokojne życie z renty uciułanej spokojną pracą w jakiemś sklepie korzennym lub cukierniczym. Typowym pod tym względem jest jego wiersz p. t.: „Petits bourgeois“ (Małomieszczanie):

Je n'ai jamais compris l'ambition. Je pense
Que l'homme simple trouve en lui sa recompense“

mówi na wstępie: „Ja nie pojmowałem nigdy ambicyi. Myślę że człowiek skromny znajdzie w sobie nagrodę“.

Dalej opowiada o cichym domku w przedmieściu Paryża, o małym ogródku koło tego domu, o spokojnych ludziach, którzy w nim mieszkają:

„Aujourd'hui bons reutiers, hier petits marchands“; o cichych, czystych komnatach o meblach, o starym zegarze „avec Napoleon dessus“. Opowiada o życiu dwojga staruszków, którzy pielęgnują kwiaty, smażą konfitury, w niedzielę idą do kościoła na mszę a popołudniu oczekują odwiedzin zięcia z córką i małymi wnukami.

„Francois Coppee nauczył nas spokojnie kochać“ mówi o nim Anatol France. To spokojne szczęście małomieszczańskiej wzbogaconej Francyi podniósł do liryzmu, a rodzime francuskie wojenne tradycye określił w jednym ideale: „Revanche“, przeciw tym, którzy jego mniemaniem mogli to spokojne szczęście zburzyć i tradycye naruszyć. Jego polemiczne artykuły we wszystkich prawie większych dziennikach paryskich, przyczyniły się w znacznej mierze do ugruntowania tych narodowych ideałów, które tak zakwitły we Francyi podczas współczesnej wojny.

Tytus Czyżewski.

Dr Rutowski w Wiedniu.

Wiedeń. (B. kor.) Wczoraj wieczorem o godzinie pół do 11 przybył na dworzec kolei północno-zachodniej berlińskim pociągiem prezydent miasta Lwowa Dr Rutowski, którego Rosyanie dnia 22 czerwca 1915 r. jako zakładnika wywieźli i dopiero teraz w drodze wymiany wydali. Na dworcu zgromadzili się nader licznie członkowie polskiej kolonii oraz przebywający obecnie w Wiedniu wybitni obywatele lwowscy. Nadto przybyli na powitanie specyalnie ze Lwowa wiceprezydent Dr Schleicher oraz posłowie Śliwiński, Stesłowicz, Dr Loewenstein, Kleski, prezydent lwowskiej Izby handlowej Baczewski, wielu członków lwowskiej Rady miejskiej, z ministerstwa galicyjskiego sekretarz ministeryalny Dr Neuman itd. Dla szczególnego uczczenia Dra Rutowskiego ustawił się na dworcu oddział przebywających w Wiedniu polskich legionistów z majorem Albinowskim i porucznikami Szarotą i Nechajem na czele.

Gdy pociąg zajechał, podeszła naprzód małżonka z obiema córkami do wagonu, z którego wysiadł Dr Rutowski. Przywitanie wśród burzliwych okrzyków „niech żyje!“ było nader wzruszające. Pani Rutowska ze wzruszenia zemdlała, ale wkrótce przyszła do siebie. Wśród owacyjnych okrzyków wprowadzono Dra Rutowskiego do poczekalni, gdzie nastąpiło oficyalne powitanie.

Naprzód powitał Dra Rutowskiego imieniem wiedeńskich Polaków rzeźbiarz Lewandowski, który podniósł szczególnie jego zasługi, jakie poniósł około utrzymania godności imienia polskiego.

Następnie powitał przybyłego wiceprezydent Schleicher w imieniu miasta Lwowa i zapewnił go, że cała ludność bez wszelkiej różnicy czci go jako opiekuna i obrońcę w chwilach największej potrzeby i jego wielkich zasług nigdy nie zapomni.

W imieniu legionistów przemówił major Albinowski i podniósł zasługi Dra Rutowskiego około utworzenia Legionów.

Wśród ogólnej uwagi zabrał głos głęboko do łez wzruszony Dr Rutowski i powiedział: Będzie się dziwnem wydawało, jeżeli mu obecnie trudno wypowiedzieć swe uczucia. — Kto przebył rok rosyjskiej okupacyi, kto się znajdował przez półtora roku w rosyjskiej niewoli, kto ma syna, legionistę w rosyjskiej niewoli, kto przez przeszło dwa lata był oddzielony od żony i dzieci, a miesiące całe był bez wiadomości o nich, ten przeżył ciężkie chwile. Ale wszystko swój koniec znalazło w chwili gdy wstąpił na ziemię ojczystą i wolności. Głęboko wzruszyło go przyjęcie i dziękuje z głębi serca za nie.

Nie udał się do Rosyi, aby tam nabrać oryentacyi, lecz pojechał tam już z oryentacyą, a wydarzenia umocniły go tylko w przekonaniu i powiedziały mu, że my się nie pomyliliśmy, zajmując od początku takie stanowisko„ gdyż jako Polak, jako człowiek kulturalny, musi pwiedzieć, że z piersi milionów Polaków i nietylko Polaków, ale wszystkch narodów Austryi, musi zabrzmieć okrzyk, iż konieczną jest dalsza walka, aby osiągnąć wytknięty cel, by nieprzyjaciela

Nowoczesna kultura a chrześcijaństwo.

Powyższy przykład z dziedziny estetyki ilustruje nam tę prawdę, że ogniskiem skupiającem wszelkie kultury: intelektualną, polityczną, moralną, estetyczną, jest nierozdzielna i jednolita dusza ludzka w jej pełnym rozkwicie i doskonałem wykształceniu. A w tej naturze ludzkiej w pełni wykształcenia, w tem „ja“ prawidłowo rozwiniętem — obok praw logiczności i racyonalności, rządzących jego myślą — zajmuje wybitne miejsce także prawo etyczne, rządzące jego wolą i uczuciem.

Takie szczęśliwe okresy harmonii i syntezy, kiedy wszystkie zasadnicze czynniki składowe ludzkiej duszy i jej projekcyi — kultury, ciesząc się samodzielnością, byłyby jednak w łączności i współdziałaniu i zajmowały należne im miejsce, są w historyi ideałem.

W średniowieczu autonomia kultury naukowej, politycznej, estetycznej były wskutek konieczności dziejowej niewielkie i ograniczone. Wszystkie nauki miały służyć kulturze duchowej, umoralnieniu człowieka. Uzasadnienie takiego ukształtowania zawiera jeden z największych systemów kultury, — filozofia św. Augustyna (354—414), który wywarł potężny wpływ na cały tysiącletni okres średniowiecza i na reformacyę. W czasach nowożytnych stosunek ten zasadniczo się zmienił. Podniesienie moralne człowieka stoi na ostatnim planie, a wewnętrzne życie duszy płynie wązkiem i płytkiem korytem.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska i związanych z niem niepomyślnych następstw?

Źródłem tego objawu jest głęboki rozłam pomiędzy kulturą nowoczesną a chrześcijaństwem; główną przyczyną jest ujemny, negatywny stosunek nowoczesnej umysłowości do chrystyanizmu.

Bo ta głęboka kultura etyczna, przyznająca wewnętrznemu życiu duszy i pierwiastkom idealnym pierwszorzędne, regulujące znaczenie znajduje swój punkt oparcia, pełne uzasadnienie i warunki rozwoju jedynie w chrześcijaństwie.[1]) Kultura nowożytna, świecka nie może sama o własnych siłach wytworzyć tej bezwzględnej czci dla dóbr duchowych i moralnych. Jest ona w tym względzie bezsilną. I jest rzeczą wielce charakterystyczną, że wszyscy pierwszorzędni myśliciele nowszych czasów: Leibnitz, Locke i Rousseau, Kant i Fichte, Hegel i Schoppenhauer, o ile chcieli coś zbudować, a nie gubili się w rozkładowej krytyce i kunsztownych rozważaniach, nie zrywali zupełnie z chrystyanizmem. Pomimo różnicy przekonań, zawsze oni w pewien sposób nawiązywali do chrześcijaństwa. Tej łączności z chrześcijaństwem szukali zwłaszcza wtedy, gdy chcieli nadać życie i zapewnić rozwój rzeczom w ich przekonaniu najlepszym, przedewszystkiem zaś gdy chodziło o uzasadnienie bezwzględnej wartości pierwiastków idealnych i etycznych. Jest to także dowodem, że w chrystyanizmie tkwi duchowa głębia, samoistna wewnętrzność i niespożyte siły, które mają nietylko wielką przeszłość, lecz także wielką przyszłość.

Chrześcijaństwo właśnie jest tym drugim zasadniczym składnikiem nowoczesnej kultury, o którym była wzmianka na początku naszego rozważania. Pod względem jednak wpływu na życie i ukształtowanie stosunków ludzkich ustępuje naturalistycznemu prądowi nowoczesnej kultury europejskiej, który popadał w coraz większą sprzeczność z chrześcijańskiem pojmowaniem życia. Współczesna bowiem kultura, jakeśmy powiedzieli, zwracała się coraz wyłączniej do świata, który dla chrześcijaństwa jest nie pierwotnym, lecz wtórnym bytem, niższą, doczesną rzeczywistością.

W przeciwieństwie do mechanizacyi zwykłych zawodowych zatrudnień, do skostniałości i ciasnoty powszechnego istnienia, wytwarza się w chrystyanizmie bogata, niewyczerpane życie z bezpośredniego i najściślejszego stosunku człowieka do Boga, jako źródła wszelkiej prawdy i miłości. To żywe i bezpośrednie obcowanie duszy z Bogiem jest tutaj rzeczą główną i podstawową. Najczystsze głębie duchowego życia, wytwarzane przez to obcowanie z Bogiem są „perłą drogocenną“ i „skarbem ukrytym“, wobec którego wszystko inne traci na wartości.

Szczęście, pokój i głęboka ufność, wypływająca z łączności z Bogiem, wynoszą człowieka ponad zamęt i walki, wytwarzane przez życie. Wobec bowiem braków i powikłań istnienia chrześcijanin zawsze chroni się do tej głębi duchowej, zawsze znajdzie oparcie w ufnej łączności z Bogiem, „który lilie polne tak przyodziewa“, że niczem jest wobec nich piękność i świetność królewskiego majestatu.

Z tego podstawowego z Źródłem życia stosunku buduje się nowe królestwo wszechogarniającej miłości, które nie wymaga jeno przemiany wewnętrznej, lecz dotyczy także porządku widzialnego, pragnie przekształcenia stosunków faktycznych.

W głęboko pojmowanem i odczutem chrześcijaństwie wytwarza się wielka łączność i zbliżenie pomiędzy ludźmi, jako dziećmi tegoż Ojca, będącemi z nim w żywym stosunku. Życzliwość i miłość dla człowieka, jako istoty ugruntowanej w Bogu i mającej dlatego wyższą wartość, jest w chrześcijaniźmie uczuciem istotnem i może odnowić życie. „Nadejdzie czas — mówi Mickiewicz w Prelekcyach — kiedy wszyscy ludzie staną się podobni Chrystusowi.“

To odnowienie i podniesienie moralne jest obecnie gorąco upragnione — zarówno przez masy, jak i wielkich myślicieli — szczególnie w dziedzinie politycznej i międzynarodowych stosunków. Wszyscy więksi polscy myśliciele: Frycz, Modrzewski, Mickiewicz, Cieszkowski, Hoene-Wroński i inni, widzieli charakter istotny przyszłej epoki w tem, że moralność chrześcijańska ze sfery stosunków osobistych przeniknie do dziedziny międzynarodowej.

Dzisiejszym ludom i społeczeństwom bardzo brak Chrystusa i jego etyki ewangelicznej. Ktoby chciał sadzić o współczesnych narodach europejskich według ich uczynków, ten musiałby im odmówić charakteru chrześcijańskiego.

Jeżeli kultura nowoczesna okazała się całkiem bezsilną w urządzeniu społecznego i międzynarodowego współżycia, to znak, że jedynie Chrystus i etyka ewangeliczna zdolne są pogłębić życie, usunąć sprzeczności i zaleczyć rany.

Józafat Płokarz.

[1]) Rudolf Eucken: „Wielcy myśliciele“ str. 230—231; 419—424 i inne.

wyprzeć na wschód, za Zbrucz, za Dniepr, a o ile możności, także za Dźwinę.

Dr Rutowski zakończył przemówienie, które wielokrotnie przerywano okrzykami: „Niech żyje!“, okrzykiem „Niech żyje Polska i wszyscy ci, którzy na rzecz Polski działali“. Zebrani wznieśli ponownie owacyjnie przyjęty okrzyk na cześć Dra Rutowskiego, poczem on wraz z małżonką i córkami odjechał do hotelu Muellera.

* * *

Prasa lwowska serdecznie wita powracającego Dra Rutowskiego. „Kur. lw. na wstępie numeru pisze między innemi::

Kiedy d. 20 czerwca 1915 Dr Rutowski pod eskortą kozacką opuszczał miasto, żal powszechny łzami zrosił drogę niepewnych jego losów: teraz powracającemu rzucą się pod stopy kwiaty radości i wyścielą mu jak najpiękniejszym kobiercem całą „via triumphalis“.

Wróci w aureoli przebytej udręki i w aureoli tych wspomnień, jakie zachowało miasto z czasów, kiedy ratusz lwowski tak chlubnie spełnił swe ojcowskie zadania wobec miasta: kiedy wśród niezmiernych przeciwności złożył imponujące nawet nieprzyjacielowi dowody tężyzny. ów ratusz lwowski, którego duszą wówczas, niezmordowanym, światłym i szczęśliwej ręki kierownikiem był wielki statysta, wielki organizator, do wyjątkowej chwili dostrojony wyjątkowym umysłem i wyjątkowem sercem. Tadeusz Rutowski.

Za wcześnie dzisiaj już dawać folgę tym egoistycznym także, a obecnymi stosunkami uzasadnionym odruchom: tym nadziejom, jakie wśród kół szerokich budzą się z powrotem dr. Tadeusza Rutowskiego. Jego górnej myśli i jego żarliwości obywatelskiej otworzy się niewątpliwie rozległe, a mimo odmiennych warunków znowuż trudnościami najeżone pole działania. Niechaj jednak najprzód nacieszymy się samym tylko szczęśliwym powrotem tego „ojca miasta“ z dni grozy i niedoli: niechaj czyste, wolne od wszelkich innych pobudek uczucie rozpali się gwiazdą jasną wysoko ponad mrokami chwili, ponad poziomem trosk i kłopotów, co obsiadły nas zewsząd.

Serca na oścież — zbyteczne naprawdę hasło, bo pierwsza zaraz wiadomość stała się jakby kluczem, który serca wszystkich mieszkańców Lwowa otworzył. I oto są otwarte i oczekują niecierpliwie, aby zajrzał w nie Oczekiwany z tęsknotą i aby obaczył, ile przechowało się tam czci, ile miłości dla jego osoby.

Informacye wiedeńskie.

Z pobytu namiestnika w Wiedniu. — Konferencye polityczne prezesa Koła. — Związek narodowy niemiecki w nowym okresie ząbkowania.

Wiedeń, 17 stycznia.

Od poniedziałku bawi tu namiestnik Galicyi baron Diller, by osobiście przypilnować załatwienia kilku ważnych spraw krajowych. Do nich zaliczyć należy także sprawę świadczeń wojennych, co do której władze centralne dotąd nie oświadczyły się w sposób jasny.

W uzupełnieniu wiadomości telegraficznej o budżecie Centrali dla odbudowy gospodarczej kraju, który namiestnik wręczył ministerstwu, zaznaczyć należy, że cyfry budżetu są bardzo poważne. Ponieważ zaś przy układaniu budżetu z góry liczono się i z tem, że dotąd państwo na wszystkich polach gospodarki swej kierować się musi względami oszczędności, każda pozycya budżetowa charakteryzuje się jako wydatek nieodzowny.

* * *

Prezes Koła ekse. Biliński odbędzie jeszcze w tym tygodniu konferencyę z prezydentem ministrów. Konferencya prezesa Koła z ministrem spraw zagranicznych uledz musi zwłoce ze względu na chorobę hr. Czernina.

* * *

Sprawozdania o obradach Związku narodowego niemieckiego nie pozostawiają wątpliwości, że i w samem łonie Związku i w stosuku jego do rządu i do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego odszukać łatwo ślady niedokończonej czy też ponawiającej się fermentacyi. W rezolucyi swej wystosowanej do rządu Związek narodowy niemiecki użył zwrotu „Związek wyraża ponownie oczekiwanie...“, w odniesieniu zaś do obozu chrześcijańsko-społecznego Związek dokonuje nieustannie poprawek w redagowaniu wspólnych żądań niemieckich. Domyślać się wolno, że prócz strony czysto stylistycznej trudności odnoszą się i do meritum żądań.

Punkt 7. tych żądań brzmieć ma odtąd: „Królestwu Galicyi przyznać należy odrębne stanowisko, przyczem atoli zabezpieczyć należy interes państwa, zwłaszcza wojskowy“. Zanim jednak przyjdzie do ogłoszenia nowego memoryału niejedno uledz może zmianie. Bo Związek narodowy niemiecki i w polityce nie gardzi zasadą: „Kupić nie kupić, potargować wolno“. —ag.—

Dwie ofenzywy koalicyi.

Berno. Prasa paryska poświęca całą swoją uwagę przyszłym wypadkom na zachodzie i powiada, że tam dokona się rozstrzygająca próba sił w tej wojnie światowej. Przytem okazują już dzienniki francuskie pewną niecierpliwość z powodu ociągania się generała Nivelle i wyrażają obawę, że utraci się pomyślną chwilę, w której Niemcy mają część swoich sił uwiązanych w Rumunii. Część prasy paryskiej oświadcza się zatem, że powinno się przystąpić natychmiast do ofenzywy, gdyż dosyć się już miało czasu, by się do niej przygotować.

Zresztą zdają się być w Paryżu nie zupełnie pewnymi, odnośnie do stanowiska czwórsojuszu, i są rozczarowani, że na konferencyi w Rzymie nie przyszło do ujednostajnienia dowództwa i stworzenia wspólnego sztabu generalnego ententy, czego ponownie żądano. Fakt, że właśnie włoscy korespondenci w Paryżu byli inspirowani do podniesienia skarg w swoich pismach na niedojście do skutku ujednostajnienia dowództwa, wskazuje na to, że jako sprawców tego uważa się Francuzów. W każdym razie liczą się w Paryżu z równoczesną ofenzywą na froncie włoskim i francuskim.

Przed ofenzywą włoską.

Zurych. W doniesieniu z Medyolanu z 10 bm. wskazywano na to, że we Włoszech widoczne jest niezadowolenie z długiej bezczynności na froncie. Wielka uwaga jaką się poświęca gromadzeniu wojsk francuskich na granicy szwajcarskiej, wskazuje, że w pewnych kołach włoskich panuje przekonanie, że te francuskie wojska są przeznaczone na to, ażeby na wypadek wielkiej ofenzywy Włochów przyjść im z pomocą.

Egipskie posiłki dla Saraiila.

Karlsruhe. Z zapowiedzianych posiłków z Egiptu otrzymał Sarrail tylko 80.000 ludzi, podczas gdy drugie tyle nie przewieziono jeszcze do Salonik.

Mobilizacya Szwajcaryi.

Zurych. Władze szwajcarskie wyjaśniają że wzmocnienie ochrony granic nie powstało bynajmniej skutkiem braku zaufania wobec któregoś ze sąsiadów, lecz jest jedynie środkiem wskazanej ostrożności. Wyjaśnienie to musi — jak oświadczono — wystarczyć, lecz nie można nie wspomnieć, że w Republice helweckiej zapanowało od jakiegoś czasu pewne podniecenie opinii, spowodowane wiadomościami z nad granicy o ważnych przesunięciach wojsk, państw będących w wojnie. Znamienną jest korespondencya z Berna, zamieszcza w „Züricher Post“. Musimy stale mieć na pamięci, że obecnie w ostatniej i najzacieklejszej fazie wojny sytuacya polityczna i wojskowa może się zasadniczo zmienić w ciągu jednej nocy.

„Schwitzer Liberal“ zgromadzenie na granicy wojsk francuskich tłumaczy tem, że Anglicy rozszerzają swój front i wskutek tego francuskie dywizye w odcinku między Peronne a Reims, zostały zluzowane i przesunięte na południe.

Armia szwajcarska.

Wiedeń. Armia szwajcarska, opierająca się na systemie milicyjnym składa się od 1 kwietnia 1912 z 6 dywizyj, z których 4 ma każda po jednej brygadzie górskiej. Formowanie korpusów odbywa się na wypadek wojny. Każda z czterech dywizyj, wzmocnionych górską brygadą składa się z 2 pułków piechoty, 1 oddziału karabinów maszynowych, 1 kompanii kolarzy, 1 oddziału przewodników, 1 brygady artyleryi i 1 oddziału haubic. Pozostałe dwie dywizye tworzą 3 brygady piechoty, 1 kompanie kolarzy 1 oddziału karab. maszyn., 1 oddziału przewodników i 1 brygady artyleryi.

(Ogólna cyfra wynosi według dat z 1914 r. 214.124 ludzi. Z tego 14160 w piechocie, 9.926 w kawaleryi, 21.583 w artyleryi, pospolite ruszenie obliczają na 70.000 ludzi a oddziały pomocnicze na 207.004 — Przyp. Red.).

PANIKA WŚRÓD KAPITALISTÓW FRANCUSKICH.

Amsterdam. Wiadomości o rzekomem naruszeniu neutralności Szwajcaryi wywołały w kołach francuskich finansistów wielką panikę; znaczne kwoty pieniężne zostały wycofane z banków szwajcarskich. Czy to wycofanie kapitałów francuskich z tych banków ma związek z represaliami ententy, nie jest wiadomem.

Ważne obrady w Berlinie.

Monachium. Z Berlina telegrafują do Münch. Neuste Nachr.“: Na posiedzeniu wydziału Rady związkowej, który zbiera się pod przewodnictwem bawarskiego prezydenta ministrów hr. Hertlinga, głównym przedmiotem obrad będzie położenie powstałe skutkiem odrzucenia propozycyj pokojowych. Z tej samej przyczyny będzie rozważaną kwestya zwołania komisyi głównej parlamentu. Decyzya co do tego jeszcze nie zapadła.

Nowa nota państw centralnych?

Budapeszt. Z Sofii donoszą do „Az Estu“: Według zapatrywania w kołach miarodajnych nie pozostawią państwa centralne noty ententy bez odpowiedzi, wskazując na punkty istotne w notach, ażeby państwa neutralne i ludy nieprzyjacielskie przekonać, że wina dalszego rozlewu krwi spada tylko na państwa ententy.

Posiłki rosyjskie nad Seretem.

Sztokholm. Dowódca armii rosyjskiej nad Seretem wydał rozkaz dzienny, w którym podaje do wiadomości, że car przyrzekł przysłać posiłki możliwie najszybciej.

W Czerniowcach.

Budapeszt. „Az Est“ donosi: Według doniesienia nadeszłego z granicy besarabskiej polecił gubernator Czerniowiec tamtejszym kupcom, ażeby swoje interesa zwinęli, a towary zgromadzili do wysyłki. Również inne oznaki wskazują na to, że wśród Rosyan bukowińskich daje się zauważyć nerwowy niepokój.

Gałacz przed upadkiem.

Rotterdam. Depesza „Daily Mail“ z Petersburga donosi: O utrzymaniu się dalszem Gałaczu nie może być już mowy, gdyż nieprzyjaciel skierował na miasto ogień licznej bardzo artyleryi. W Gałaczu szaleją wielkie pożary, a do dalszej obrony zdolne są jeszcze tylko forty południowe.

Przeciw Briandowi.

Genewa. Izba poselska w Paryżu rozpoczęła dziś, po dwutygodniowej przerwie, swoje posiedzenia. Opozycya postanowiła bezwarunkowo obalić Brianda, a na jego miejsce powołać matematyka Painleve'a.

Przesilenie w gabinecie rosyjskim.

Amsterdam. Z Petersburga donoszą do „Timesa“: Jak „Russkoje Słowo“ donosi wniosła większa część pozostających jeszcze na swych urzędach ministrów, dymisyę swoje wraz z Trepowem i Ignatiewem, między innymi także Bark i Pokrowskij, jakoteż szef kancelaryi carskiej. Wymienieni ministrowie oświadczają, że wspólna praca rządu z Dumą nie może być z korzyścią dla państwa prowadzona, dopóki minister spraw wewnętrznych pozostaje na swem stanowisku.

Z Grecyi.

KOALICYA GROZI KRÓLOWI.

Rotterdam. Rzymska konferencya postanowiła: Jeżeli król Konstantyn w ciągu 14 dni nie spełni żądań ententy, to Sarrail będzie miał wolną rękę.

Zebranie posłów chorwackich.

Zadar. (B. kor.) Na zaproszenie prezydenta sejmu dra Ivcevicza w dniach 13. i 14. bm. zebrali się mężowie zaufania, stronnictwa chorwackiego, przedstawiciele partyi prawnej chorwackiej i wybrani swego czasu członkowie komisyi stronnictw chorwackich, dla zastanowienia się nad wspólną zgodną czynnością. Na zebraniu tem jednomyślnie uchwalono rezolucyę, wyrażającą niewzruszoną tradycyjną wierność i oddanie się całej ludności Dalmacyi dla osoby cesarza i króla Karola i całego domu habsburskiego, wraz z wyrazami gorącego pragnienia, by Wszechmocny jak najszybciej uwieńczył skutkiem Jego szlachetne dążenia, zmierzające ku zwycięskiemu pokojowi. Rezolucya wyraża podziw i gorącą podziękę całej sile zbrojnej na lądzie i morzu, zastrzega się w stanowczy sposób przeciw wszelkiej grabieży posiadania narodowego i przeciwko wszelkiemu rozkawałkowywaniu krajów chorwackich i słoweńskich, a w końcu oświadcza się za wspólnem występowaniem posłów z Dalmacyi z innymi posłami chorwackimi i słoweńskimi w Radzie państwa we wszystkich narodowych i krajowych sprawach.

KRONIKA.

Z miasta.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za dusze poległych uczestników powstania styczniowego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m., jako w rocznicę powstania, w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano.

NADZW. PROFESOROWIE MUZYKI. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował pryw. docenta Uniw. Jagiellońskiego Dra Zdzisława Jachimeckiego, oraz pryw. docenta uniw. lwowskiego Dra Adolfa Chybińskiego nadzwyczajnymi profesorami umiejętności muzycznych w tychże uniwersytetach.

NIEWŁAŚCIWE ZARZĄDZENIA. Magistrat wydaje asygnaty na pobór nafty dla właścicieli warsztatów rękodzielniczo-przemysłowych, na cele oświetlenia klatek schodowych i t. p. Aby taką asygnatę otrzymać, trzeba jednak poświęcić kilka godzin czasu, ponieważ biuro, które asygnaty wydaje, mieści się w jednym pokoju i zatrudnia jedną siłę urzędniczą. To też na kurytarzu przed biurem wyczekuje codziennie długi ogonek, a interesenci tracą po kilka godzin drogiego czasu. Prezydyum miasta powinno bezwarunkowo natychmiast zmienić sposób wydawania asygnat i umożliwić interesentom otrzymanie ich bez wyczekiwania i straty czasu.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Z krakowskiego Koła Tow. naucz. szkół wyższych komunikują: Wspólne posiedzenie członków krakowskiego Koła Tow. naucz. szkół wyższych i członków Tow. polskiego Instytutu pedagogicznego odbędzie się pod przew. prezesa Koła prof. Un. Jag. Ignacego Chrzanowskiego, w sobotę 20 b. m. w Collegium novum, w sali 43, I p. o godz. 6¼ wieczorem. Na porządku dziennym: Referaty: O reformie nauczania z powodu ostatniego okólnika Rady szkolnej krajowej. Referentami pp. prof. Dr J. Krajewski i prof. Bł. Sławomirski. Po referatach odbędzie się dyskusya.

KONKURSY RZEŹBIARSKI I MALARSKI z fundacyi anonima, ogłoszone w roku zeszłym przez Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie z terminem do 15 kwietnia b. r., zostały z powodu dalej trwających stosunków wojennych odroczone do 15 kwietnia 1918 r. Obydwa konkursy dotyczą artystów rzeźbiarzy i malarzy polskiej narodowości i wyznania chrześciańskiego, a pracujących w kraju.

Nie wyjawiony fundator pomnożył obecnie nagrody do liczby czterech i wyznaczył za najlepsze rzeźby i najlepsze obrazy nagrody po 2000 koron i 1000 kor., jako stypendya na wyjazd zagranicę. Wiadomość o bliższych warunkach udzielą uproszone o pośrednictwo kancelarye Towarzystw sztuk pięknych w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie lub Wilnie.

KURS BADANIA ŚRODKÓW SPOŻYWCZ. Celem wykształcenia organów policyi zdrowia i artykułów spożywczych odbędzie się w najbliższych miesiącach b. r. w c. k. Zakładzie badania środków spożywczych w Krakowie sześciotygodniowy kurs naukowy. — Do uczestnictwa w kursie dopuszczeni będą kandydaci, którzy wykażą się dowodami z ukończonej co najmniej szkoły wydziałowej, oraz złożą przepisane czesne w kwocie 50 kor. Zgłoszenia na kurs w postaci ostemplowanego podania do dyrekcyi zakładu należy wraz z metryką chrztu lub urodzin, oraz ostatniem świadectwem szkolnem wnosić pocztą, lub osobiście u starszego inspektora zakładu najpóźniej do dnia 5 lutego. Przy zgłoszeniu należy złożyć ewentualną prośbę o uwolnienie od czesnego popartą świadectwem ubóstwa. — O przyjęciu na kurs uwiadomi się kandydatów na 4 tygodnie przed jego rozpoczęciem. W razie niezgłoszenia się na kurs odpowiedniej liczby kandydatów kurs powyższy nie odbędzie się w terminie wyżej podanym.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego ul. Straszewskiego l. 28, II p. odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków. Na porządku dziennym odczyt inż. J. Krausego (z obrazami świetlnymi p. t.: „O pługach silnicowych“).

Z Polski i ze świata.

R. G. O. A RADA STANU. Na odbytem dnia 13 b. m. posiedzeniu członków Rady Głównej Opiekuńczej omawiano stosunek R. G. O. do Tymczasowej Rady Stanu i uchwalono co następuje: „Rady prowincyonalne i powiatowe, okręgowego i większych miast mają zwracać się do Rady Głównej Opiekuńczej, ta zaś ze wszystkiemi sprawami — do Tymczasowej Rady Stanu“.

DELEGACYA WARSZ. W BERLINIE. Delegacya z Warszawy przybyła do Berlina dla szczegółowego zaznajomienia się z ustrojem i zarządem stolicy Rzeszy niemieckiej. Delegaci byli na przyjęciu u burmistrza Wermutha i w dłuższej rozmowie zaznajomieni zostali z zakresem, podlegającym ich studyom. Następnie zwiedzili szczególniej interesujące biura zarządu, między innemi urządzenia wojenne, jak rozdział chleba i inne urządzenia.

SYONIŚCI W KRÓLESTWIE. Gazety żydowskie donoszą że na zebraniu, odbytem przez syonistów Król. Polskiego uchwalono między innemi: „Prowadzić energiczną walkę z asymilacyą we wszelkich dziedzinach życia żydowskiego“.

ZGON Ś. P. OLGI V. RIML małżonki komendanta m. Lwowa, która padła ofiarą tragicznego wypadku, wywołał wśród mieszkańców Lwowa szczere współczucie. Ś. p. generałowa Rimlowa znana była w mieście z pracy na niwie dobroczynnej, współdziałając z małżonkiem w komitecie kuchni wojennej oraz w Stacyi posiłkowej na Podzameczu. Między innemi złożyli lub nadesłali kondolencye gen. Rimlowi JE. ks. arcybiskup Dr Bilczewski, JE. namiestnik generał-major bar. Diller, JE. marszałek krajowy Niezabitowski, JE. Dawid Abrahamowicz i JE. Leon hr. Piniński; wiceprez. Rady szk. kraj. dr. Zoll, rektor dr. Twardowski imieniem uniwersytetu, Paweł ks. Sapieha, komisarz rządowy radca Grabowski imieniem miasta.

ZABÓJSTWO BISKUPA RUSKIEGO. Znanem jest we Lwowie nazwisko osławionego z krwawych rozruchów na wszechnicy lwowskiej akademika ruskiego Pawła Kratta, który, wypuszczony za kaucyą z więzienia śledczego, schronił się przed grożącą mu odpowiedzialnością karną do Ameryki.

Przed kilku miesiącami — donosi „Wiek Nowy“ — doniosły dzienniki o zgonie grecko-katolickiego biskupa amerykańskiego ks. Ortyńskiego. Dziwiono się powszechnie śmierci człowieka, pełnego sił. Tymczasem obecnie nadeszła do sfer duchownych ruskich z Ameryki wiadomość o szczegółach choroby ks. biskupa Ortyńskiego. Kratt był widocznie złoczyńca zdecydowanym. Poróżniwszy się bowiem ze ś. p. ks. biskupem Ortyńskim w sprawie t. zw. „niezawisłej cerkwi ukraińskiej“, w braku argumentów rzeczowych, dobył z zanadrza rewolweru i strzelił do ś. p. biskupa Ortyńskiego, zadając mu ranę ciężką, która stała się też bezpośrednim powodem dłuższej choroby, a wreszcie śmierci arcypasterza ruskiego w Ameryce.

OJCIEC ŚW. DLA SIERÓT BEŁGIJSKICH. Pisma włoskie donoszą, że Papież Benedykt XV. ofiarował 100.000 lirów dla nowopowstającej dobroczynnej instytucyi w Holandyi, w której będą wychowywane sieroty po poległych żołnierzach belgijskich.

KONSEKRACYA BISKUPÓW. „Dziennik Kijowski“ z 21. grudnia z. r. donosi: Ks. prałat Dr Ignacy Dubowski, biskup nominat łucko-żytomierski, i ks. prałat Dr Michał Godlewski, nominat biskup-sufragan tejże łucko-żytomierskiej dyecezyi, w tych dniach otrzymali z Rzymu od Ojca Świętego bulle prekonizacyjne. Konsekracya obydwu biskupów odbędzie się w kościele św. Katarzyny w Petersburgu.

Wiadomości gospodarcze.

WYDAWNICTWA W SPRAWACH GOSPODARCZYCH. Galicyjskiemu Towarzystwu Gospodarczemu we Lwowie należy się szczere uznanie za wydawnictwa organów budzących zainteresowanie sprawami koniecznemi tak rolnika, wielkiego i małego jak niemniej właściciela sadów i ogrodów. Sprawy rolnicze i z rolnictwem związane omawia wybornie redagowany „Rolnik“ wychodzący już blisko 50 lat we Lwowie. Drugim organem G. T. G. jest „Miesięcznik Sadowniczo-Ogrodniczy“, który zaczął wychodzić z dniem 1 stycznia pod redakcyą inspektora sadownictwa p. Antoniego Wróblewskiego. Zniszczenia jakim uległy wraz z całem naszem gospodarstwem także polskie sady i ogrody tak dworskie jak niemniej chłopskie, wymagają współdziałania w usiłowaniach dążących do podniesienia tak ważnej gałęzi gospodarstwa rolnego jaką jest sadownictwo i ogrodnictwo. Jak ogromnie wzrosło znaczenie tych dziedzin pracy świadczą wojenne czasy, szalony wprost wzrost warzywnictwa w Niemczech, które dzielnie współdziała w walce z ogłodzeniem powołując na swe usługi dziesiątki tysięcy hektarów ziemi, niewyłączając najmniejszego skrawka parceli w miastach niemieckich i miejscowościach fabrycznych. O wykorzystywaniu sadownictwa dla przemysłu, świadczą setki fabryk produkujących marmeladę i konserwy owocowe a w warzywnictwie olbrzymie zakłady produkujące konserwy jarzynowe żywiące milionowe armie i ludność cywilną, zastępujące zmniejszone porcye pokarmu mięsnego. Czem jest ogrodnictwo i sadownictwo i jakie przynosi ono dochody wykazuje niemniej znamiennie Holandya i Francya jak również dziesiątki milion, uzyskanych w obrocie przez handel nasienny Erfurtu i Quedlinburgu. Witamy więc z radością i uznaniem pierwszy numer „Miesięcznika Sadowniczo-Ogrodniczego“, który zawiera następującą treść:

Do Czytelników. A. Krusensternowa. J. Froń. Nie wyzyskane miliony. Dr Wł. Kubik. Ogrody dworów polskich. K. Huppenthal. Potrzeba badania nasion ogrodowych. Głosy Czytelników. Z postępu ogrodniczego. Dobór odmian warzyw. Przypomnienie ważniejszych zajęć sadowniczo-ogrodniczych. Zawiadomienia, okólniki, protokoły. Kronika drobnych wiadomości. Prenumerata wynosi 3 korony rocznie wraz z przesyłką pocztową, zaś prenumeratorzy „Rolnika“ dopłacają tylko 2 korony rocznie. Tak „Rolnik“ jak „Miesięcznik Sadowniczo-Ogrodniczy“ zasługują na jak największą poczytność w sferach rolniczych i wśród naszego Duchowieństwa. (rw.)

NEKROLOGIA.

W szpitalu wojskowym w Krems zmarł w 26 roku życia koncepista namiestnictwa Tadeusz Chlebowski, kadet-aspirant. Z wybuchem wojny zgłosił się do artyleryi, skąd został przeniesiony do 15 pułku piechoty. W krwawych walkach na Wołyniu dostał się w jesieni w roku 1915 do niewoli rosyjskiej. Tu nabawił się choroby piersiowej i jako inwalida wojenny wrócił w lecie 1916 roku do Austryi.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.